ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXIX, 1 SECTIO G 1982

Instytut Prawa Cywilnego UW
Zakład Prawa Cywilnego

Witold CZACHÓRSKI

O ochronie autorskich praw majątkowych przez wydanie uzyskanych korzyści

Охрана имущественных авторских прав путем возвращения полученных благ

De la protection des droits partimoniaux d'auteur par la resitution de l'enrichissement sans cause

1

Rozwój instytucji praw na dobrach niematerialnych, ukształtowanych jako praw o charakterze bezwzględnym na wzór praw rzeczowych, jest jedną z istotnych cech XIX i XX wieku.[1] Do dziś wszakże szereg problemów związanych z istotą, funkcjonowaniem i ochroną tych praw, nie jest traktowany w literaturze i praktyce prawniczej jednoznacznie. Dotyczy to między innymi prawa autorskiego. Choć nie należy traktować go w izolacji od innych działów prawa na dobrach niematerialnych, zajęcie się

[1] Zob. S. Grzybowski: *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, s. v. *Autorskie prawo*, t. I, s. 18 i n. oraz t. II, s. v. *Ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, s. 17 i n.; *id.:* [w:] S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda: *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 34 i n. oraz [w:] *Prawo wynalazcze, Zagadnienia wybrane*, red. S. Grzybowski i A. Kopff, Warszawa 1978, s. 14 i n.; M. Staszków: *Zarys prawa wynalazczego*, Warszawa 1974, s. 10 i n. i cytowana w tych pozycjach literatura. Co do trafnych spostrzeżeń odnoszących się do wpływu postępu technicznego, zwłaszcza w czasach nam współczesnych, na rozwój zjawisk prawnych warto przytoczyć jedną z wypowiedzi prof. Stefana Buczkowskiego: „[...] następuje [wskutek tego — Cz.] wielkie przegrupowanie w dziedzinie znaczenia społecznego poszczególnych instrumentów oddziaływania prawnego, instytucji i zasad prawnych [...]" — zob. *Wpływ postępu technicznego w przemyśle na postać i treść unormowań prawnych*, „Studia Prawnicze" 1969, z. 22, s. 12; zob. także: S. Buczkowski: *Założenia i rozwój historyczny ochrony prawnej twórczości technicznej*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G. vol. XXII, Lublin 1975, s. 15 i n.

tylko tematyką pewnych zagadnień szczegółowych w odniesieniu do tego prawa, w powiązaniu z instytucjami powszechnego prawa cywilnego, jest z pewnością usprawiedliwione ściślejszym związkiem obu dziedzin w całości obowiązującego porządku prawnego.

W tym miejscu pragniemy zająć się kwestią ochrony autorskich praw majątkowych przez wydanie uzyskanych przez osobę nieuprawnioną korzyści i stosunku w tej materii ustawy z 10 VII 1952 r. o prawie autorskim (Dz. U. nr 34, poz. 234, ze zm. w r. 1975 Dz. U. nr 34, poz. 184) do art. 405 i n. k.c. Jest to tylko zatem fragment tematyki, której poświęcono ostatnio więcej uwagi.[2]

Dla ochrony autorskich praw majątkowych nie są z pewnością bez znaczenia takie czynniki, jak:

1. Rozumienie samego charakteru prawa autorskiego, w którym dziś doktryna powszechnie dopatruje się stworzenia skutecznego *erga omnes* monopolu eksploatacji efektu inwencji twórczej człowieka, przejawionej w postaci dzieła literackiego, naukowego lub artystycznego.[3] Ustawa wprowadza taki monopol, ale też oznacza jego granice, między innymi co do czasu trwania stosowanych uprawnień. Taki charakter nadaje prawu autorskiemu ustawa z r. 1952 w art. 1, 7, 15, 26—29 i w szeregu innych postanowień dotyczących zakresu prawa autorskiego.

2. Ujęcie konstrukcyjne prawa autorskiego jako objętego kategorią praw podmiotowych według koncepcji bądź to monistycznej, bądź dualistycznej, bądź wreszcie mieszanej.[4] Podług przeważającej opinii, która kształtuje się w Polsce *de lege lata*, ustawa z r. 1952 zajmuje stanowisko dualistyczne.[5]

Znalazło to wyraz między innymi w legislacyjnie odrębnym traktowaniu ochrony autorskich dóbr osobistych (art. 52—54) i autorskich praw

---

[2] Zob. Z. Bidziński, J. Serda: *Ochrona praw autorskich w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, [w:] *Ochrona praw autorskich, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej*, z. 17, UJ, Kraków 1978, s. 9 i n.; także: A. Kopff: *Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści w prawie autorskim i wynalazczym a roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia*, [w:] *Studia z prawa zobowiązań*, Pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa—Poznań 1979, s. 21 i n.

[3] Por prace dotyczące prawa autorskiego cyt. wyżej w notce 1 oraz M. Szaciński: *Treść i ochrona praw autorskich*, „Nowe Prawo" 1977, nr 4, ss. 482—483; nadto w starszej literaturze F. Zoll: *Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja berneńska*, Warszawa 1926.

[4] Zob. A. Kopff: *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, Kraków 1961, s. 108 i n. oraz tam cyt. lit. światowa, *id.*: [w:] Grzybowski, Kopff, Serda: *Zagadnienia prawa autorskiego...*, s. 119 i n.; por. również Szaciński: *loc. cit.*

[5] Za charakterem mieszanym podmiotowego prawa autorskiego wypowiada się J. Błeszyński: *Tłumaczenie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Warszawa 1973, s. 111 i n.

majątkowych (art. 56—58). Nie znaczy to, by nie istniały między obu grupami postanowień ustawy zasadnicze powiązania.

2

Nie tracąc z oczu kwestii podstawowych, o których wspomniano, przypomnijmy bliżej, jakie roszczenia przysługują, według art. 56 obowiązującego prawa z r. 1952, temu, czyje prawo autorskie majątkowe zostanie naruszone.

Otóż uprawnionemu przysługują wówczas roszczenia o: 1) zaprzestanie dalszych naruszeń, 2) wydanie korzyści uzyskanych przez naruszającego, 3) w razie winy — wynagrodzenie wyrządzonej szkody. Roszczenia te, według zgodnego poglądu doktryny, są w stosunku do siebie traktowane rozłącznie i mogą być dochodzone w sposób kumulatywny. Z zastrzeżeniem jednak dla roszczeń oznaczonych w pkt. 2 i 3, że górną granicę żądania stanowi bądź korzyść uzyskana przez nieuprawnionego, bądź szkoda uprawnionego w zależności od tego, która z tych pozycji przedstawia w konkretnym przypadku większą wartość.[6]

Nas interesuje „wydanie korzyści" i stosunek na tym odcinku art. 56 pr. aut. do ogólnej reguły art. 405 k.c. i jej dalszego rozwinięcia w przepisach kodeksu. Kwestia ta jest od dawna przedmiotem zainteresowania doktryny i znalazła oddźwięk w judykaturze. Jest zresztą znana i w piśmiennictwie obcym. Podobnie gdy chodzi o stosunek art. 56 pr. aut. w przedmiocie roszczenia o naprawienie szkody do art. 415 i n. k.c.

Musimy marginesowo zaznaczyć, że na tym odcinku istnieje pewna zbieżność tego zagadnienia z problematyką ochrony praw majątkowych w sferze prawa wynalazczego w świetle art. 52 i 53 ustawy z 19 X 1972 r. o wynalazczości (Dz. U. nr 43, poz. 272) i ich stosunku do art. 405 i n. k.c. Także bowiem i w tych przepisach przewiduje się „wydanie uprawnionemu uzyskanych korzyści" z tytułu naruszenia sfery interesów uprawnionego obok innych roszczeń typu majątkowego.[7]

Co do stosunku art. 56 pr. aut. na rozpatrywanym odcinku do przepisów kodeksu cywilnego możliwe teoretycznie są d w a rozwiązania skrajne.

---

[6] Tak K o p f f: *Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści...*, s. 22; kwestia wymaga zresztą rozwinięcia, czym się tu nie zajmujemy.

[7] Zob. K o p f f: *loc. cit.*, także B. G a w l i k: [w:] *Prawo wynalazcze. Zagadnienia wybrane*, red. S. G r z y b o w s k i i A. K o p f f, s. 358 i n. W przedmiocie ochrony wzorów zdobniczych — zob. M. P o ź n i a k - N i e d z i e l s k a: *Wzory zdobnicze i ich ochrona*, Warszawa 1978; *id.*: *Quelques considérations relatives aux questions du carrefour du droit d'auteur et du droit de la propriété industrielle (problème de protection des dessins et modèles)*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G, vol. XXII, Lublin 1975, s. 25 i n.

1. Rozwiązanie pierwsze sprowadza się do uznania braku związku roszczenia o wydanie korzyści, wypływającego z art. 56 pr. aut., z roszczeniem, którego źródłem jest instytucja bezpodstawnego wzbogacenia w rozumieniu art. 405 i n. k.c.

W tym ujęciu odrębnie traktowane roszczenie z tytułu ochrony autorskiego prawa majątkowego różni się od roszczenia powszechnego prawa cywilnego (będziemy używać nadal tej terminologii w odniesieniu do kodeksu cywilnego):

a) odmienym rozumieniem przesłanki „korzyści", która podlega zwrotowi;

b) odmiennym rozumieniem przesłanki braku „podstawy prawnej wzbogacenia".

Prowadzi to do odmienności następstw w porównaniu do uregulowań art. 405 i n. k.c., a to przez: eliminację złagodzenia obowiązku zwrotu — do wzbogacenia istniejącego w chwili podniesienia roszczenia, co przewiduje art. 409 kodeksu w stosunku do osoby uzyskującej korzyść w dobrej wierze; eliminację następnie stosowania art. 407 k.c., dotyczącego hipotezy wyzbycia się przez wzbogaconego korzyści pod tytułem darmym (bezpłatnie) i przejścia obowiązku zwrotu na aktualnego nabywcę.

2. Rozwiązanie drugie — przeciwnie — miałoby traktować przepis art. 56 pr. aut. jako potwierdzający tylko i jedynie ogólną regułę prawa powszechnego (art. 405 k.c.) wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami na odcinku ochrony autorskich praw majątkowych. Z takim samym rozwiązaniem mamy do czynienia w obowiązującej ustawie z r. 1972 o wynalazczości, co zresztą na pewnym jej wycinku jest sporne. Dotyczy to art. 51 ust. 1 tej ustawy.

Stanowisko pierwsze jest na ogół panujące w literaturze. Wypowiedzieli się za nim: S. Grzybowski, A. Kopff, M. Szaciński, J. Pietrzykowski, J. Błeszyński.[8] Jego trafność ma jednak, moim zdaniem, podstawę nie dość pewną.

3

Warto podać argumenty przytaczane za stanowiskiem panującym.

Punktem wyjścia dla zapatrywań opowiadających się za odrębnością roszczenia o wydanie korzyści, wypływającego z art. 56 pr. aut. z r. 1952,

---

[8] Tak Grzybowski, [w:] Grzybowski, Kopff, Serda: *Zagadnienia prawa autorskiego*, s. 226; Kopff: *Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści...*, s. 24; Szaciński: *op. cit.*, s. 480 i n.; J. Pietrzykowski: [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, Warszawa 1972, t. II, s. 954; J. Błeszyński w glosie do orz. SN z 22 X 1974 r., OSPiKA 1976, poz. 93.

jest argument tekstów. Według brzmienia powołanego przepisu ustawy, nie połączono w nim obowiązku wydania „korzyści" z zasadą dotyczącą zwrotu „bezpodstawnego wzbogacenia" w rozumieniu formuły art. 405 k.c., jak zresztą uprzednio art. 123 k.z. w czasie poprzedzającym kodyfikację z r. 1964.[9]

Argument ten zostaje wzmocniony przez zestawienie z tekstami unormowań „zwrotu korzyści" w sferze prawa wynalazczego: na tle dawnego art. 56 ust. 1 ustawy dziś nie obowiązującej z 31 V 1962 r., z którą dopatrywano się zbieżności art. 56 pr. aut., i na tle dawnego art. 55 ustawy z r. 1962 i art. 52 oraz art. 53 ust. 1 obowiązującej ustawy z r. 1972 o wynalazczości, w której widać rozbieżność z uregulowaniem art. 56 pr. aut., skoro pomija się w prawie autorskim odesłanie do stosowania „zasad ogólnych" prawa powszechnego, a więc przepisów kodeksu cywilnego. Oznacza to, według poglądu wyrażonego przez S. Grzybowskiego, brak tożsamości pojęć w obu aktach legislacyjnych, tj. ustawie o prawie autorskim i kodeksie cywilnym, gdy chodzi o rozumienie przesłanki „braku podstawy prawnej" dla zatrzymania korzyści uzyskanej kosztem uprawnionego. „Nie należy tego braku podstawy prawnej — stwierdza autor w odniesieniu do formuły art. 56 pr. aut. — utożsamiać z sytuacją określoną w hipotezie art. 405 k.c. Inaczej mówiąc, dwie analogiczne denominacje oznaczają tu dwa różne pojęcia. Wobec tego i konsekwencje muszą być odmienne." Z dalszego wywodu wynika, że do prawa autorskiego nie mogą być stosowane art. 409 i 407 k.c. „Nie można również zgodzić się — pisze S. Grzybowski — z poglądem o dopuszczalności czy nawet potrzebie stosowania niektórych przepisów kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu, chyba jedynie w drodze ostrożnej analogii, w której nie można posunąć się zbyt daleko." [10]

Wspiera dotychczasowe uwagi, według A. Kopffa, argument teleologiczny. Wykładnia celowościowa, zdaniem tego autora, „zgodnie z postanowieniami konstytucji każe otaczać szczególną opieką twórców i stymulować rozwój twórczości naukowej, technicznej oraz kulturalnej. Jest zaś oczywiste, że roszczenie niezależne od tego, czy ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił, jest korzystniejsze dla uprawnionego aniżeli roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia [...]".[11] Mowa oczywiście o stosowaniu art. 409 k.c.

Argumentacja A. Kopffa idzie jeszcze dalej. Uznając, że brak podstawy prawnej, według S. Grzybowskiego przesądzony postanowieniem sa-

---

[9] Zob. wypowiedzi Grzybowskiego, Kopffa i Błeszyńskiego, jak w notce 8.

[10] Grzybowski: *loc. cit.* (notka 8).

[11] Kopff: *loc. cit.* (notka 8).

mej ustawy w formule art. 56 pr. aut.[12], jest zbliżony, a tym niemniej odmienny od braku podstawy na gruncie art. 405 k.c., autor ten widzi konieczność innego rozumienia w prawie na dobrach niematerialnych, a więc i w prawie autorskim, pewnych pojęć, jak: pojęcie „majątku", kosztem którego następuje nabycie korzyści podlegającej zwrotowi, pojęcie osoby „zubożonej" i samego „zubożenia".

Co do pojęcia „majątku" przychyla się więc, w ślad za pewnymi poglądami w literaturze niemieckiej [13], do koncepcji, według której należy tu również „prawna możność wyzyskania gospodarczego (*Auswertungsmöglichkeit*) każdego prawa podmiotowego (w naszym przypadku prawa autorskiego)." [14] Co zaś do pojęcia „zubożenia", „[...] Dla powstania roszczenia o wydanie uzyskanych korzyści jest [...] zupełnie obojętne — cytujemy — czy uprawniony miał realną możliwość gospodarczej eksploatacji swego prawa, którą utracił w związku z działaniem osoby nieuprawnionej, czy też takiej możliwości nie miał, bo na przykład nikt jeszcze nie oferował mu zawarcia umowy wydawniczej. Jeżeli zaś istniała druga z wymienionych sytuacji, to również samo «zubożenie» przybiera szczególną postać, ponieważ nie polega na utracie rzeczywiście istniejącej wartości majątkowej, która została przesunięta do majątku wzbogaconego, lecz na „zagarnięciu" ukrytych wartości (szans) majątkowych w związku z naruszeniem prawa podmiotowego. W dziedzinie praw na dobrach niematerialnych takie ujęcie majątku i zubożenia wydaje się szczególnie trafne [...]".[15]

Dopatrzyć się trzeba w przytoczonym wywodzie koncepcji innego ujęcia przesłanek roszczenia o wydanie korzyści według art. 56 pr. aut. niż to wynikałoby z art. 405 k.c., w którym wyrażona została podstawowa reguła generalna zobowiązań z bezpodstawnego wzbogacenia. Jak należy, zdaniem moim, rozumieć, omawiane roszczenie z art. 56 pr. aut. n i e j e s t więc jedną z hipotez tego ostatniego. Przy nakreślonym wyżej stanowisku nie uchodzi uwadze A. Kopffa potrzeba, ba, konieczność podzielenia niektórych ujęć kodeksu cywilnego, jak np. że „korzyść wzbogaconego musi być uzyskana zawsze kosztem innej osoby" lub odwołania się do rozumienia związku pomiędzy wzbogaceniem i zubożeniem, według ujęć doktrynalnych, na tle kodeksu.[16] Tym samym daleko mimo wszystko od odcięcia się autora, i w ogóle zwolenników stanowiska panującego

[12] Tak G r z y b o w s k i: *loc. cit.*, K o p f f: *op. cit.*, ss. 24—25.

[13] K o p f f: *loc. cit.* z powołaniem się na wcześniejsze ich przedstawienie w monografii A. O h a n o w i c z a: *Niesłuszne wzbogacenie*, Warszawa 1956, s. 105, a nadto poglądy autorów powołanych w notce 17.

[14] K o p f f: *loc. cit.*

[15] *Loc. cit.*

[16] *Loc. cit.*

w literaturze w omawianym przedmiocie, od całej instytucji bezpodstawnego wzbogacenia według prawa powszechnego.

Główny nacisk zainteresowań zwolenników odizolowania obowiązku wydania korzyści po myśli art. 56 pr. aut. od ujęć art. 405 k.c. zostaje położony na poszukiwanie: jak ustalić przedmiot roszczenia? Co może ono przynieść uprawnionemu, gdy dojdzie do realizacji wydania korzyści.

Wypada odesłać w tej materii do wywodów temu poświęconych [17], ze wskazaniem jedynie — w oparciu o stanowisko doktryny i judykatury — wariantów możliwych rozstrzygnięć. Jest ich t r z y. Uprawniony może więc uzyskać:

1) wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z cudzej sfery prawnej;

2) wydanie pełnego zysku osiągniętego przez naruszyciela;

3) wydanie zysku netto przy uwzględnieniu pewnych odliczeń, różnie zresztą precyzowanych przez autorów i judykaturę.

Rozważania w tej materii wiązane są zarówno z kompleksowym ich ujmowaniem na tle przepisów obowiązującego prawa autorskiego i wynalazczego, jak i z równolegle najczęściej dopuszczalnym roszczeniem o naprawienie szkody, mieszczącym się w formule art. 56 pr. aut. Przeważa w doktrynie dzisiaj rozwiązanie pkt 3. Kwestii tej dalej nie rozwijamy.

Jeżeli tyle miejsca poświęcono natomiast w sumie na referowanie argumentacji poglądów panujących w materii stanowiącej główny przedmiot naszego zainteresowania, to dla unaocznienia, jak w istocie dyskusyjne są podstawy wyżej wymienionych poglądów. Nie znaczy, że nie mogą one być bronione. Pytanie tylko, czy stanowisko, jakie reprezentują, nie jest nadmiernie skomplikowane, a merytorycznie nie dość usprawiedliwione.

4

Zaczniemy od oceny przedstawionych argumentów, co pozwoli jednocześnie na prezentowanie własnego stanowiska.

Argumenty tekstów nie są, jak wiadomo, w ogóle jedynie rozstrzygające. Nie darmo też w nauce stosuje się różne metody wykładni, by dojść do prawidłowego ustalenia treści norm wyrażonych słownie.[18] Jest tak,

---

[17] Zwłaszcza chodzi o wypowiedzi: B i d z i ń s k i e g o i S e r d y: *op. cit.*, s. 9 i n., (zob. notka 2), K o p f f a: *Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści...*, s. 28 *in fine* i n., S z a c i ń s k i e g o: *op. cit.*, s. 480 *in fine* i n., J. B ł e s z y ń s k i e g o w glosie do orz. SN cyt. w notce 8.

[18] Zob. w związku z tym co do różnych metod wykładni wywód prof. Aleksandra W o l t e r a w znakomitym podręczniku *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, wyd. V, Warszawa 1977, s. 98 i n.

ponieważ teksty przepisów, bądź co bądź szczególnych jak prawo autorskie, nie są zsynchronizowane z przepisami ogólniejszej natury, jak w tym przypadku przepisy powszechnego prawa cywilnego. Brak tej synchronizacji wynika z kolejności etapów opracowań legislacyjnych, z którymi mamy do czynienia: prawo autorskie z 29 III 1926 r., stanowiące punkt wyjścia dla późniejszego ustawodawstwa w tej dziedzinie, wyprzedza wydanie przepisów prawa powszechnego w zakresie zobowiązań i tam zawarte przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 123 i n. k.z.), skoro kodeks zobowiązań datuje się z r. 1933. Kolejna ustawa o prawie autorskim, dziś obowiązująca, z 10 VII 1952 r. i — jak wiadomo — nie ciesząca się dobrą sławą od strony jej technicznoprawnego przygotowania, a zatem i nie gwarantująca świadomych rozwiązań w stosunku do obowiązującego w tym czasie kodeksu zobowiązań, wyprzedza z kolei opracowanie redakcyjne księgi III, tytułu V o bezpodstawnym wzbogaceniu w kodeksie cywilnym z r. 1964.

Mankamenty synchronizacji prawa autorskiego z prawem cywilnym powszechnym rozciągają się także i na bliższe, bo należące do dziedziny prawa na dobrach niematerialnych, ustawodawstwo dotyczące prawa wynalazczego. Wspomnimy o latach wydania aktów legislacyjnych tego działu prawa: 1928, 1962, 1972, z których każdy przynosi zmiany co do uregulowania ochrony praw majątkowych osoby, której przysługują pewne uprawnienia w dziedzinie wynalazczości. A i na tym ostatnim odcinku, dodajmy na marginesie, nie widać dostatecznego porządku technicznoprawnego w rozwiązywaniu zagadnień zbliżonych z prawem autorskim i prawem cywilnym powszechnym, choć już ostatnie ustawodawstwo z r. 1972 nasuwa pod tym względem mniej zastrzeżeń niż akty z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Wszelkie tym samym wnioski merytoryczne wyprowadzane z redakcji przepisów prawa autorskiego z r. 1952 mogą być i są często mylące i wymagają tym samym krytycznej korektury.[19] Brak w szczególności uzgodnienia terminologii i elementów o charakterze technicznojęzykowym w art. 56 pr. aut. z powszechnym prawem cywilnym na odcinku uregulowań „niesłusznego" (1933), a następnie „bezpodstawnego" wzbogacenia (1964), a także brak wyraźnego odesłania do stosowania tych przepisów lub odcięcia się od nich (co zastosowano w ustawie o wynalazczości z r. 1972), o niczym nie świadczy.

Wypływa z tego ważna konsekwencja. Ta mianowicie, że wyłączenie hipotezy jakoby roszczenie o wydanie korzyści, uzyskanej kosztem upraw-

[19] Podobnej korektury wymagały zawiłości dziś nie obowiązującej ustawy z r. 1962, dotyczącej prawa wynalazczego, jak to wykazał wywód J. Zamorskiej: *Stosunek ustaw szczególnych do kodeksu cywilnego*, „Studia Cywilistyczne" (Kraków) 1971, t. XVIII, s. 55 i n.

nionego z tytułu prawa autorskiego, nie było zastosowaniem ogólnej reguły prawa powszechnego w ujęciu art. 405 i n. k.c., innymi słowy — wyłączenie stosowania przesłanek tej reguły oraz następstw w ujęciu art. 409 i art. 407 k.c. wymaga dopiero merytorycznego uzasadnienia.

Rzeczywiste uzasadnienie, wykraczające poza bardziej ogólne, a zatem z konieczności skrótowe sformułowania, przedstawia dla prawa autorskiego cytowany już wywód A. Kopffa. Kontynuuje on i częściowo rozwija poglądy wyrażone uprzednio przez S. Grzybowskiego.[20]

Rozróżniamy: a) argumenty konstrukcyjne, dotyczące przesłanek roszczenia z art. 56 pr. aut., b) argument o charakterze teleologicznym.

Ad a) Naprzód twierdzenie, że brak podstawy nabycia korzyści przesądza sama ustawa, rozumieć trzeba inaczej niż według formuły art. 405 k.c. Nieporozumienie, skoro, moim zdaniem, ta ostatnia dość jednolicie w naszej literaturze jest interpretowana w ten sposób, że brak podstawy oznacza uchybienie przy nabyciu korzyści kosztem zubożonego, celowi prawnemu, tj. *causa* przesunięcia majątkowego; która to *causa*, jeżeli nie oznacza celu prawnego świadczenia w stosunkach, w których takie świadczenie występuje, daje się sprowadzić do celu nie mającego w ogóle usprawiedliwienia: w ustawie, akcie administracyjnym lub umowie.[21] Brak podstawy prawnej do uzyskania korzyści, której dotyczy art. 56 pr. aut., to uchybienie istniejącemu prawu majątkowemu (podmiotowemu) autorskiemu po stronie osoby zubożonej, inaczej mówiąc — nie mające akceptacji ustawy „naruszenie" prawa podmiotowego do dobra niematerialnego.

Nie jest to nic innego, jak zatem wypełnienie wymagań art. 405 k.c. co do braku „podstawy prawnej" nabycia, tj. uzyskania korzyści. Że nie można tego rozumieć inaczej, o tym jeszcze niżej, w pkt 5.

Wywód A. Kopffa również odmiennie chce widzieć w dziedzinie prawa autorskiego pojęcia: „majątku" osoby, której kosztem następuje uzyskanie korzyści podlegającej zwrotowi, tudzież „zubożonego" i samego „zubożenia".

Otóż nawiązywanie dla sfery praw na dobrach niematerialnych do kategorii „majątku", jako zbioru praw podmiotowych, rozszerzonego o „prawną możność wyzyskania gospodarczego" każdego z tych praw, jest, zdaniem moim, nieokreśloną i zbędną formułą. Poddał je krytyce w swoim czasie A. Ohanowicz, omawiając teorię prezentowaną w literaturze nie-

[20] K o p f f: *Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści...*, s. 24. Jasność stawiania problemu w wywodzie autora jest wielką zaletą ułatwiającą polemikę.

[21] Zob. np.: A. O h a n o w i c z [w:] A. O h a n o w i c z, J. G ó r s k i: *Zarys prawa zobowiązań,* Warszawa 1970, ss. 112—113; W. C z a c h ó r s k i: *Zobowiązania, Zarys wykładu,* wyd. 3, Warszawa 1978, s. 144; J. P i e t r z y k o w s k i: [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz,* t. II, s. 956.

mieckiej na uzasadnienie tego pojęcia.[22] Zubożenie, polegające na zagarnięciu ukrytych wartości (szans) majątkowych w związanym z naruszeniem prawie majątkowym, bynajmniej nie jest specyfiką praw na dobrach niematerialnych, jeżeli je (szanse) rozumieć niezbyt dosłownie. Nie inaczej jest bowiem przy naruszaniu każdego prawa bezwzględnego, w szczególności prawa własności, ilekroć następuje niezgodne z porządkiem prawnym (nie mające usprawiedliwienia prawnego — bezpodstawne w rozumieniu art. 405 k.c.) wdarcie się w sferę uprawnień typu: *uti, frui, abuti* właściciela rzeczy materialnej.

Przykładem jest nie oparte na upoważnieniu właściciela wynajęcie przez osobę nieuprawnioną lokalu w jego nieruchomości i pobranie czynszu od osoby trzeciej. Typowa to sytuacja, podlegająca ogólnej regule art. 405 k.c. według prawa powszechnego.

Dosłowne natomiast traktowanie „ukrytych szans" (możliwości) uzyskania korzyści z tytułu należącego do majątku prawa podmiotowego, na równi ze zrealizowaną korzyścią, która jednemu przypada, gdy drugi ją traci, wprowadza chybione, moim zdaniem, i niepotrzebne komplikacje do takich pojęć, jak „majątek", „wzbogacenie — zubożenie", stosowanych precyzyjnie w cywilistyce. Dodajmy, że w sferze prawa cywilnego, w szczególności w sferze instytucji służących ochronie praw podmiotowych, same „szanse" nie stwarzają pola dla roszczeń, poza chyba wyjątkiem, gdy stają się jako takie przedmiotem umowy losowej stron, czego w danym przypadku nie miano chyba na myśli.

Dodamy, idąc nieco dalej, że ani w prawie cywilnym powszechnym, ani w dziedzinie praw na dobrach niematerialnych, roszczenia wymagające uściślenia ich przedmiotu, a takimi są dotyczące wydania korzyści czy naprawienia wyrządzonej szkody, nie znajdują oparcia w prawie obowiązującym, gdy mają za przedmiot jedynie „szanse" ich uzyskania. Dzieje się zresztą podobnie i w rozwiązaniach legislacyjnych w skali światowej. Pewnym odstępstwem są dziedziny takie, jak dotyczące nieuczciwej konkurencji i dziedzin zbliżonych, ale nie o nich tu mowa.

Na tym odcinku, który nas interesuje, łatwo można natomiast wykazać, że podstawowy efekt krytykowanej koncepcji pojęciowej osiągamy i bez niej dla każdego przykładu bezpodstawnego wtargnięcia („wdarcia się") w sferę cudzego prawa bezwzględnego w dziedzinie praw na dobrach niematerialnych, w szczególności prawa autorskiego.

Mała transpozycja przytoczonego przykładu z dziedziny praw rzeczowych i najmu. Oto wydawca C publikuje dzieło przedstawione mu jako naukowe, literackie czy artystyczne osoby A, gdy w rzeczywistości należy do uprawnionego B. Osoba B domaga się od C i A zwrotu uzyskanej jej kosztem korzyści.

---

[22] Por. Ohanowicz: *Niesłuszne wzbogacenie...*, s. 106 i n.

Pomijając kwestię sposobu ustalenia korzyści, o którą chodzi, co do jej rozmiaru, jest to zawsze korzyść konkretna, dająca się obliczyć tą czy inną metodą i zestawić z uszczerbkiem zubożonego B. Rozwiązanie tego przypadku, według reguły generalnej prawa powszechnego, tj. art. 405 k.c., jest to samo co i według art. 56 pr. aut. Bez względu na to, czy B miał zawartą umowę o wydanie dzieła z kim innym, fakt, że doszło do wtargnięcia w sferę jego prawa podmiotowego autorskiego, tj. monopolu eksploatacji dzieła, decyduje o obowiązku wydania korzyści. Sposób jej ustalenia będzie zresztą równie dyskusyjny, zarówno po myśli art. 56 pr. aut., jak i 405 k.c. Nie chodzi tu wszelako o utratę „ukrytych wartości majątkowych" prawa rzeczywistego twórcy, tj. nieokreślonych „szans" eksploatacji, lecz o zrealizowany przejaw tej ostatniej, dokonany w naszym przykładzie przez C i A, kosztem osoby B.[23]

Gdyby zaś chodziło o ewentualne rozważania na temat, czy wydanie przez A i C dzieła na rynku zmniejsza czy zwiększa hipotetycznie „szanse" jego dalszego powodzenia w wyniku działań już samego uprawnionego (rozumowanie stosowane przez przedstawicieli prawa zajmujących się zwłaszcza problematyką praw na dobrach niematerialnych), np. przez nasycenie rynku lub odwrotnie — pobudzenie zainteresowań rynku, to kwestie te wykroczą w każdym razie, zdaniem moim, poza sferę ochrony praw autorskich majątkowych w postaci wydania korzyści w oparciu o art. 56 pr. aut., interpretowany w oderwaniu (stanowisko panujące w naszej literaturze) czy w ramach powszechnego prawa cywilnego, zatem i art. 405 k.c.[24]

Jedyna różnica co do pierwszego lub drugiego stanowiska z możliwych co do wzajemnego stosunku art. 56 pr. aut. i art. 405 k.c., a polegająca na uwzględnieniu przy konstruowaniu następstw roszczenia o wydanie korzyści stosownie do potrzeby art. 409 i 407 k.c., nie ma nic wspólnego z argumentacją, z którą się zapoznaliśmy. Jest ona konsekwencją zajętego stanowiska, nie zaś jego dogmatyczną podstawą czy usprawiedliwieniem.

Ad b) Argument teleologiczny ma przemawiać za samodzielnością normy wynikającej z art. 56 pr. aut., tj. niewiązania jej z art. 405 k.c. i następnymi przepisami kodeksu, by przez to dać wyraz poparcia dla twórców. Szczególna nad nimi opieka, odpowiadająca postanowieniom konsty-

---

[23] Podobnie Ohanowicz: *Niesłuszne wzbogacenie...*, ss. 106—109. Wywód w tym sensie jest też przedstawiony przez autora w *Systemie prawa cywilnego*, t. III, *Część* 1, Warszawa 1980, ss. 482—483.

[24] Kwestie pojawią się, być może, w pewnych sytuacjach związanych z doznaniem przez zubożonego uszczerbku, który dałby się zakwalifikować jako strata lub zwłaszcza „utracony zysk" *(lucrum cessans)* w ramach roszczeń odszkodowawczych, czym się tu bardziej szczegółowo nie zajmujemy.

tucji, miałaby tu być usprawiedliwieniem stworzonego na tej drodze przywileju.

Przyznać trzeba, że brak tu przekonywających podstaw:

Po pierwsze, do takiego uprzywilejowania twórców w ogóle, skoro prawo powszechne chroni ich i wszystkich poza tym uprawnionych w sposób dostateczny. Obowiązek zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści kosztem uprawnionego upada jedynie wobec uzyskującego korzyść w dobrej wierze, ilekroć w momencie żądania zwrotu nie jest on już wzbogacony. Jest to rozwiązanie kompromisowe, gdy stoimy w obliczu konfliktu sprzecznych interesów stron, jak często w prawie cywilnym. Ma ono też za sobą szereg uznanych racji.

Po drugie, do szczególnego uprzywilejowania twórców w dziedzinie chronionej prawem autorskim w zestawieniu z ochroną uprawnień w sferze prawa wynalazczego. Tam bowiem stosuje się, według ustawy z r. 1972, ogólne reguły art. 405 k.c. wobec wyraźnego odesłania do nich w sformułowaniach ustawy.

Później wydana od prawa autorskiego z r. 1952 ustawa o wynalazczości z r. 1972 daje, zdaniem moim, aktualny wyraz potrzebom społecznym w rozwiązaniu konfliktu interesów osoby zubożonej i wzbogaconej.

5

Tyle o krytyce argumentów stanowiska panującego w przedmiocie stosunku ochrony autorskich praw majątkowych po myśli art. 56 pr. aut., według obowiązującej ustawy, w części dotyczącej wydania korzyści przez naruszającego cudze uprawnienie — do przepisów powszechnego prawa cywilnego, tj. art. 405 i n. k.c.

A teraz kilka słów poparcia dla stanowiska, według którego uregulowanie art. 56 pr. aut. na omawianym odcinku może i powinno być *de lege lata* traktowane jako konkretyzacja ogólnej reguły przepisów kodeksu cywilnego w tej materii.

Otóż wiadomo, że samo powstanie takiej reguły ogólnej w nowoczesnym prawie cywilnym jest wynikiem długotrwałej ewolucji i uogólnienia rozstrzygnięć kazuistycznych.[25] Zwrócono na to uwagę w literaturze światowej, a przy tym i na konieczność wyróżnienia w dalszym ciągu przy normowaniu zasad bezpodstawnego wzbogacenia pewnych grup (typów) sytuacji objętych regułą generalną.[26] Tak wśród wielkich kodyfika-

---

[25] Zob. co do tej kwestii wyczerpujące uwagi podstawowej monografii O h a n o w i c z a: *Niesłuszne wzbogacenie*, s. 15 i tam cyt. lit.

[26] Szczególnie cenne są w tej materii opracowania: E. v. C a e m m e r e r: *Bereicherung und unerlaubte Handlung*, [w:] *Festschrift für Ernst Rabel*, Tübingen 1954, s. 333 i n. oraz *id.*: *Problèmes fondamentaux de l'enrichissement sans cause*,

cji prawa cywilnego XIX i XX wieku postąpiono między innymi w odniesieniu do systemu prawa niemieckiego przy opracowaniu kodeksu cywilnego z r. 1896; mniej wyraźnie w prawie obligacyjnym szwajcarskim.[27] Wspominamy o tym, gdyż obie te kodyfikacje nie pozostały bez wpływu na rozwiązania polskiego kodeksu zobowiązań, a przez ten kodeks — na ukształtowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu obowiązującego kodeksu cywilnego. Do wyróżnienia grup roszczeń kondykcyjnych, wykraczających nawet poza ewentualną systematykę ustawową, przyczynia się doktryna.

Nie ma w tym nic szczególnego, że jedną z takich grup doktrynalnych jest grupa obejmująca sytuacje, w których dochodzi do naruszenia sfery majątkowej pewnego podmiotu przez osobę nieuprawnioną, ilekroć uzyska kosztem uprawnionego korzyść majątkową. Do grupy tej należą właśnie naruszenia praw podmiotowych skutecznych *erga omnes*, w tym własności i praw rzeczowych (przedmiotem jest rzecz materialna) oraz praw na dobrach niematerialnych (przedmiotem jest dobro tego charakteru) o wartości majątkowej, pozwalające na eksploatację.

W przypadku tej grupy (w terminologii niem. mówi się tu o *Bereicherung aus fremdem Gut*) już samo naruszenie cudzego prawa podmiotowego stanowi konieczny element zubożenia, gdy dotknięte zostanie któreś z uprawnień wynikających z prawa bezwzględnego.[28] W odniesieniu do dóbr niematerialnych jako przedmiotu prawa bezwzględnego, w odróżnieniu od rzeczy, możliwość naruszeń jest stosunkowo szersza, gdyż nie istnieje w tych przypadkach konieczność fizycznego władania przedmiotem uprawnienia. Rozszerza to w znacznym stopniu możliwy zakres osobowy naruszycieli i różnorodność form naruszenia. Rozumie się samo przez się, że do powstania roszczenia ze strony zubożonego konieczne jest uzyskanie korzyści (wzbogacenie) przez osobę, przeciwko której roszczenie się zwróci.

Nałożenie się przepisu art. 56 pr. aut. na unormowanie prawa cywilnego powszechnego objęte regułą generalną art. 405 k.c., według bronionej przeze mnie koncepcji rozwiązania ozn. jako (2) i przeciwstawianego co do wzajemnego stosunku obu przepisów poglądowi panującemu w doktrynie (1), nie ma konsekwencji szczególnych na omawianym tu odcinku,

---

„Revue Internationale de Droit Comparé", Paris 1966, nr 3, s. 573 i n. Powołuje autora m. in. J. Carbonnier: *Droit civil, Les obligations*, 9 éd., Paris 1976, s. 470.

[27] Por. § 812 k.c. niem. z r. 1896 i art. 62 i n. kod. zob. szwajc. z r. 1911.

[28] Zob. w szczególności E. v. Caemmerer — prace powołane w notce 26. Także J. Esser: *Schuldrecht*, 2. Aufl., Karlsruhe 1960, § 195, 3a, s. 806, K. Larenz: *Lehrbuch des Schuldrechts*, t. II, *Besonderer* Teil, 8. Aufl. München—Berlin 1967, § 62, I z, s. 368 i n.

gdyż obowiązujące prawo powszechne jako *lex generalis* nie przewiduje żadnej specyfiki dla tej grupy roszczeń kondykcyjnych. Postanowienia prawa autorskiego w ujęciu ustawy z r. 1952 (art. 56) potwierdzają jedynie samą zasadność obowiązku zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia jako jednego ze środków ochrony autorskich praw majątkowych.

De lege ferenda można natomiast zastanawiać się, czy jakaś specyfika uprawnień wynikających z praw na dobrach niematerialnych, w tym praw autorskich, nie wymaga dla nich jakichś odstępstw czy modyfikacji reguły ogólnej, formułowanej w przepisach art. 405 i n. k.c. Wymagałoby to wyraźnego uregulowania ustawowego. Jedno wydaje się pewne także i *de lege ferenda.*

Po pierwsze, podtrzymanie punktu wyjścia, jakim jest bronione tu stanowisko co do wzajemnego stosunku przepisów prawa autorskiego i przepisów kodeksu cywilnego w materii bezpodstawnego wzbogacenia; tak jak w obowiązujących przepisach prawa o wynalazczości z r. 1972, należy jasno i wyraźnie wykorzystać formułę odesłania do „zasad ogólnych" prawa cywilnego powszechnego co do obowiązku zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia w razie naruszenia sfery autorskich praw majątkowych uprawnionego.

Po drugie, podtrzymanie części końcowego fragmentu interesującej wypowiedzi A. Kopffa, że przecież „należałoby w przyszłości dążyć do jednolitego ujęcia roszczenia o wydanie uzyskanej korzyści w prawie autorskim i wynalazczym. Rozbieżność między roszczeniem z art. 56 pr. aut. oraz roszczeniami z art. 52 i 53 ust. 1 ustawy o wynalazczości, będącymi w gruncie rzeczy roszczeniami z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia — stwierdza bowiem autor — nie ma żadnego głębszego uzasadnienia, skoro się zważy, że problematyka utraconej korzyści kształtuje się w zasadzie identycznie w prawie autorskim i wynalazczym [...]".[29]

Pełniejsze rozwinięcie kwestii objętych zamieszczoną tu wypowiedzią wymagałoby rozważenia różnych form naruszeń praw na dobrach niematerialnych, w tym autorskich praw majątkowych, kosztem uprawnionego i bardziej szczegółowego zajęcia się także sprawą analogii czy też rozbieżności sytuacji objętych unormowaniami prawa wynalazczego. Nie byłoby zapewne pozbawione pożytku zestawienie środków ochrony możliwych do kumulatywnego stosowania z żądaniem zwrotu korzyści należnej zubożonemu w postaci roszczeń o naprawienie wyrządzonej szkody.

Jest to już jednak przedmiot nadający się do osobnych rozważań, podobnie jak bliższy — tu pominięty — dotyczący zakresu zwrotu utraconej korzyści, gdy ma on być ustalany w postaci zwrotu wartości, nie zaś korzyści w naturze, gdy dojdzie do odliczenia różnych pozycji itd.

---

[29] Kopff: *Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści...*, s. 31.

W niniejszej wypowiedzi omówiono wszakże jedynie kwestie dla tematu podstawowe.

РЕЗЮМЕ

Польский гражданский кодекс от 1964 г., как и большая часть современных законодательств, содержит общее правило, по которому тот, кто без законного основания получил имущественное благо за счет другого лица, обязан отдать его обедневшему. Постановления кодекса подробно регулируют условия и способы возвращения этих благ (ср. ст. 405 и посл.).

Подобный принцип существует также и в авторском праве, урегулированном законом от 1952 г. Положения этого закона, в особенности его ст. 56, однако, сформулированы недостаточно точно. Положение предусматривает, что в случае нарушения имущественных авторских прав правомочный может выступить с иском: 1) о прекращении дальнейших нарушений, 2) о выдаче благ, полученных нарушителем, 3) в случае вины — о вознаграждении за понесенный ущерб. Бесспорно в доктрине одно: потерпевший может добиваться своих прав путем соединения исков. Единогласно принимается положение, по которому верхним пределом требования (иска) является благо, полученное неправомочным лицом; когда же ценность возмещения больше, то ущерб, нанесенный правомочному лицу.

В польской доктрине права вызывает сомнение взаимоотношение между положениями кодекса и положениями Закона об авторском праве от 1952 г. в вопросе охраны имущественных авторских прав путем выдачи полученных благ. В этом вопросе возможны два противоположных решения.

Первое решение, за которое выступает большая часть выдающихся польских юристов, состоит в утверждении, что ст. 56 Закона от 1952 г. носит характер *lex specialis*. Вследствие этого, иск о возвращении блага или его ценности истекает, если тот, кто получил благо, уже израсходовал его или же потерял таким образом, что нельзя уже его считать обогатившимся.

Таким образом, охрана имущественных прав автора была бы укреплена по сравнению с другими субъектами, которые могут пользоваться иском о необоснованном обогащении.

Второе решение, сторонником которого является автор настоящей статьи, опирается на другой способ мышления. По нашему мнению, ст. 56 Закона об авторском праве от 1952 г. является только подтверждением общего правила Гражданского кодекса, касающегося необоснованного обогащения (ст. 405 ГК) вместе со всеми её последствиями в области охраны имущественных авторских прав. Таким образом, постановление ст. 405 ГК, относящееся к иску по поводу необоснованного обогащения, находит в этом случае непосредственное применение.

Аргументы в пользу второго решения можно разделить на две категории. Во-первых, аргумент, относящийся к формулировке соответствующего текста закона, не может иметь решающего значения. Упрощения, имеющиеся в тексте Закона об авторском праве, выникают из исторически обусловленной очередности выхода законодательных работ в тот период, которые опережали издание положений всеобщего права в области обязательств. Особенно наглядно это проявляется в законодательстве об изобретательском праве, т.к. последний закон об изобретательстве от 1972 г. содержит явные ссылки на общие принципы

Гражданского кодекса, относящиеся к безоснованному обогащению. Для обоснования отдельной трактовки в авторском праве иска о возвращении блага иногда подчеркивается отличие предпосылки „благо", которое подлежит возврату.

В связи с этим используется аргумент, что в случае нарушения имущественного авторского права третьим лицом, иск охватывает также потерю шансов получения имущественного блага. Присвоение укрытых имущественных ценностей (шансов), однако, не может служить предметом иска о выдаче полученных благ или о возмещении причиненного ущерба (ст. 56 Закона об авторском праве). Домагаться признания потери „укрытых имущественных ценностей" можно только тогда, когда вследствие незаконной эксплуатации произведения за счет его создателя получено реальное благо.

Кроме критических аргументов следует также представить аргументы в пользу защищаемой позиции. С общественной точки зрения нет ни одного повода, оправдывающего установление для некоторой категории субъектов привилегии, выходящей за пределы норм всеобщего права. Действующее всеобщее право не предусматривает какой-либо специфики для этой группы исков, вытекающих из авторских прав. Постановления авторского права в трактовке Закона от 1952 г. (ст. 56) лишь подтверждают обоснованность обязанности возвращения необоснованно полученного блага как одно из средств охраны имущественных авторских прав.

RÉSUMÉ

Le Code civil polonais de 1964 énonce une règle générale bien établie dans d'autres législations modernes que tout enrichissement sans cause au dépens d'autrui doit être restitué à l'appauvri. Les formules du Code indiquent dans notre système plus en détail les conditions, ainsi que les modes et l'étendue de la restitution — voir l'article 405 et suiv. du Code.

L'idée d'un sens analogue est connue aussi dans le domaine de droit d'auteur d'après la loi de 1952 en vigueur. Son texte, et notamment l'article 56, n'est pas dans cette matière assez précis. On y trovue seulement une indication que chaque irruption dans la sphère protégée du droit patrimonial de l'auteur demande: 1° la cessation de l'activité défendue, 2° la restitution du profit et 3° au cas d'un comportement fautif — la réparation du dommage. Il n'y a point des doutes dans la doctrine quant à la possibilité du cumul, le cas échéant, des actions protégeant l'auteur ainsi signalées. On est unanime, également, que le maximum que celui-ci peut obtenir en utilisant à la fois les actions sous point 2° et 3° ne puisse dépasser le profit de l'enrichi ou bien la réparation du dommage lorsque sa valeur serait en somme plus élevée.

Ce qui est douteux dans la doctrine polonaise, c'est le rapport (réciproque) des dispositions du Code et celles de la loi d'auteur de 1952. Or, d'après notre avis, deux solutions nettement opposées sont ici à signaler.

D'après la première qui est celle de la majorité des éminents juristes polonais, qui en ont pris la position, l'article 56 de la loi de 1952 a une valeur de *lex specialis*. Par conséquent, l'action qui en découle, ne tombe point dans les cadres des conditions et n'entraîne pas les mêmes suites que celles qui s'attachent au règlement plus général du Code civil. Entre autres, la condition du Code civil que le profit qui est objet de l'enrichissement fut réellement percé par la partie reputée d'être enrichie, et qu'il existe encore au moment de la demande de restitution, n'est pas valable ici comme passée sous silence dans la formule de la loi de 1952.

La protection des droits patrimoniaux d'auteur serait de cette façon renforcée à l'encontre des autres sujets qui jouissent de l'action en restitution de l'enrichissement sans cause en droit polonais.

La deuxième solution qui est celle défendue dans cette ouvrage, partage un autre raisonnement. D'après notre avis, l'article 56 de la loi d'auteur de 1952 ne constate que le principe de la restitution qui est celle du Code civil, sel. de *lex generalis*. De cette façon toute la réglementation des articles 405 et suiv. du Code quant à l'action de restitution de l'enrichissement sans cause y trouve son application tout à fait directe.

Les arguments en sont de deux catégories. En premier lieu ce qu'on présente en faveur de la première solution, n'a qu'une valeur apparente. La simplicité de textes de droit d'auteur est à expliquer par l'histoire de la législation du pays dans la matière. Surtout quand on analyse en même temps l'évolution de la législation concernant la loi sur la propriété dite industrielle dont la dernière rédaction de 1972 utilise dans la situation analogue de l'action en restitution un renvoi directe aux dispositions du Code civil. Qui plus est, l'argument qu'on utilise volontiers que le droit patrimonial de l'auteur éventuellement touché par l'activité d'un tiers, embrasse tant bien la valeur statique que la valeur dynamique des chances dont celui-ci serait privé, n'est pas à soutenir de façon exagérée lorsqu'il s'agit des actions 2° et 3° de l'article 56 de la loi de 1952.

Les chances en questions sont à réclamer, d'après notre opinion, uniquement dans les cas où ils se sont réalisés de façon suffisamment prouvée, sel. le profit fut réellement reçu.

A côté de cette critique pour la thèse ici défendue milite en même temps un argument teleologique. C'est que de point de vue social, il n'existe aucune raison pour un privilège offert hors des règles de droit commun pour une catégorie des sujets de droit de la propriété dite intellectuelle (ici droit d'auteur), qui n'est point généralisé pour l'ensemble de la sphère d'une telle propriété (voir donc droit de la propriété industrielle).

Et puisque ce n'est pas le cas de la législation polonaise en vigueur, l'hypothèse d'un privilège exceptionnel des auteurs ne peut pas être défendue sérieusement dans les cadres de l'article 56 de la loi de 1952 en question.